

Anna Gauza

Batman i jego wizerunki w amerykańskiej kulturze

Abstrakt

Batman jest jednym z najstarszych i jednym z najbardziej popularnych superbohaterów, co powoduje, że staje się on ciekawą postacią do zanalizowania. Celem tego artykułu jest pokazanie, w jaki sposób Mroczny Rycerz był przedstawiany w różnych rodzajach mass mediów, kładąc największą uwagę na sposób kreowania jego wizerunku. Analiza ta ma udowodnić, że w komiksach, w serialach telewizyjnych i filmach, pisarze, artyści i reżyserzy przedstawiali Batmana w różny sposób. To, co jest również ważne, to fakt, że każdy twórca opierał się na tych samych historiach, postaciach i przygodach tego superherosa. Jednak kluczem do zrozumienia, dlaczego Batman został pokazany w taki, a nie w inny sposób, jest czas, w jakim zostało stworzone dane dzieło, ponieważ popkultura traktowana jako proces zmieniała się i wciąż się zmienia. Uwagę należy zwrócić na to, że postać ta stanowi centrum jednego z największych komiksowych uniwersów, które zostało zbudowane wokół jego osoby w ciągu prawie osiemdziesięciu lat. Wciąż jesteśmy świadkami jego nowych historii, co sprawia, że Mroczny Rycerz jest jednym z najbardziej dochodowych superbohaterów.

Słowa kluczowe: Batman, filmy, komiksy, kultura amerykańska, superbohater,

Batman's pictures in the American culture

Abstract

Batman is one of the oldest and one of the most popular superheroes, what makes him very interesting object to analyze. This thesis intends to show how the Dark Knight was portrayed in the different kind of mass media, paying special attention to his images. The aim of this analysis is to prove that in comic books, tv series and movies, writers, artists and directors presented Batman in various ways. What is important is the fact that everyone of them derived from the same Batman stories, characters and adventures. The key, however, is the time, when these pieces of work were

created, because the popculture was and still is changing. The significant point is that this character is the heart of the largest universe, which has developed around him for almost eighty years. Still we are witnesses of new stories, what makes the Dark Knight the most profitable superhero.

Key words: Batman, movies, comic books, america culture, superhero.

Postać Batmana

Pierwsza połowa XX wieku w Stanach Zjednoczonych to czas zawładnięcia rynku czytelniczego przez komiksy, które wprowadziły czytelników w dotąd nieznaną świat superbohaterów. Opowiadane historie obrazkowe o strażnikach sprawiedliwości, walczących w służbie dobra przeciwko złu silnie zakorzeniły się w popkulturze i ewoluowały tak mocno, że przygody jakiegokolwiek superherosa to nie są już tylko historyjki rysunkowe. Te obecnie są tylko częścią składającą się na mozaikę danej postaci. Nie inaczej jest z głównym bohaterem tego artykułu – Batmanem. Człowiek-nietoperz swój pseudonim zawdzięcza przebraniu: masce ze sterzącymi do góry uszami jak u nietoperza oraz długiej pelerynie, która w czasie lotu rozkładała się w taki sposób, że przypominała skrzydła owego ssaka. Kostium ten wzbudzał przerażenie u bandytów, z którymi rozprawiał się on pod osłoną nocy, a sam strój to „(...) kamuflaż, który pomaga mu stać się częścią mroku” (Sęk 2013: 74). Postać Batmana inspirowana była postacią legendarnego Zorro. Nie tylko jeśli chodzi o obronę bezbronnym ludzi, ale także o sam strój oraz „szkicami Leonarda da Vinci, które przedstawiały latające maszyny ze skrzydłami nietoperza” (Stachówna 2006: 43).

Historia tego superbohatera została opublikowana po raz pierwszy w maju 1939 roku, w 27 numerze „Detective Comics”, wydawanym od 1937 roku. Batman narodził się jako drugi superheros, zaraz po Supermanie. Moment zawładnięcia rynku przez komiksy i ich wielki sukces nie jest przypadkowy. Początek lat 40. XX wieku to czas przyłączenia się USA do II wojny światowej. Batman został stworzony jako „postać mająca w okresie kryzysu wojennego podnieść na duchu społeczeństwo amerykańskie” (Żabski 2006: 26). Jak jednak podkreśla w jednym z wywiadów Will Brooker, badacz popkultury, Mroczny Rycerz nie ma nic wspólnego z klasycznym patriotyzmem, którym charakteryzuje się Superman lub inny superbohater Kapitan Ameryka walczący z nazistami, toteż Batman może mieć wartość nostalgiczną. Brooker wyobraża sobie „(...) młodych żołnierzy czytających z przyjemnością o przygodach zupełnie niezwiązanych z Hitlerem, Japonią i światowym konfliktem, staromodnych, które przypominały o domu i zdawały się utwierdzać ich w przekonaniu, że w kraju życie płynie normalnie” (Wróblewska 2013: 12).

Prawa do Mrocznego Rycerza posiada DC Comics – jeden z największych wydawnictw komiksowych, obecnie należące do koncernu medialnego Time Warner. Za twórców tego bohatera

uważa się przede wszystkim Boba Kane'a, ale nie mniejszy wkład w jego powstanie mieli często pomijani Bill Finger i Jerry Robinson. Kane był rysownikiem, jednak umiał także zadbać o swoje interesy. Z kolei Finger „był raczej marzycielem zainteresowanym przede wszystkim tworzeniem historii” (Ciołkiewicz 2013: 91). Jednak to on był głównym pomysłodawcą wyglądu Batmana. Wymyślił, że powinien odróżniać się od Supermana strojem, maską zakrywającą twarz, a zamiast skrzydeł posiadać pelerynę. Dodatkowo mile widziany będzie jako zwykły człowiek, heros bez supermocy (Nobleman 2014: 12). Zbudował on cały batmanowski świat wraz z genezą bohatera. Nadał mu psychologiczną głębię i psychologiczny motyw do prowadzenia walki z przestępczością.

Batman jest tylko *alter ego* Bruca Wayne'a – playboya, milionera oraz właściciela rodzinnej firmy Wayne Enterprises. To, co wyróżnia go spośród innych superbohaterów, to brak jakichkolwiek nadludzkich mocy. Całą swoją walkę ze złoczyńcami opiera na sile swoich mięśni, sprawności, wytrzymałości fizycznej i psychicznej oraz inteligencji, a także na gadżetach, urządzeniach elektronicznych i bogato wyposażonych pojazdach. Dzięki posiadaniu firmy, która generuje bardzo duże zyski, stać go na utrzymanie owych przyrządów, batmobilów i kryjówki (*batcave*). Mimo iż jest człowiekiem z krwi i kości, to potrafi pokonać każdego w walce wręcz, a dzięki umiejętnościom detektywistycznym jest w stanie rozwiązać każdą zagadkę i problem. To sprawia, że mimo braku supermocy i opieraniu się wyłącznie na zdobytych umiejętnościach, jego pozycja wśród panteonu superherosów jest bardzo wysoka.

E. Paul Zehr w książce „Becoming Batman” cytuje wydawcę komiksów Dennisa O'Neil'a, który zauważa, że nie ma zbyt dużej rozbieżności między światem Batmana a naszym. Postać ta jest najbardziej 'realistyczna' ze wszystkich największych superbohaterów. Stwierdza, że Mroczny Rycerz nie jest wcale super. Nie zyskał swoich mocy przez trafienie pioruna, ani przez kąpiel w chemikaliach, ani przez narodzenie na innej planecie, ani przez interwencje obcych czy bogów (Zehn 2008: 15).

Miasto, które jest chronione przez Batmana to fikcyjne Gotham. Ponure, opanowane przez mafię, skorumpowane, pełne złodziei i morderców, w którym mieszkańcy nie czują się bezpiecznie. Ten przygnębiający opis miasta pokrywa się ze smutną przeszłością Bruce'a Wayne'a i oddaje charakter wydarzeniom, które miały miejsce, gdy był on 10-letnim chłopcem. Wtedy to po wyjściu z kina zostali zamordowani jego rodzice. Przystępca mierzący z pistoletu do rodziców Bruce'a zastrzelił oboje na oczach chłopca.

Wbrew pozorom tragedię tę można nazwać zwyczajną, gdyż napady w ciemnych zaułkach, w miastach opanowanych przez kryminalistów były codziennością. To zdarzenie miało na niego tak silny wpływ, że nigdy nie dało spokoju Bruce'owi i na zawsze pozostało w jego pamięci. Wtedy też złożył obietnicę, że oczyści Gotham ze zbrodni (Jensen 2008: 86). Rządzący miastem nie są w stanie zaprowadzić porządku, dlatego Batman przejmuje na siebie rolę zaprowadzenia ładu w

mieście, co wymaga poświęceń. Stale podejmuje ryzyko, udaje, by nie zostać zdemaskowanym i narażony jest na ciągłe niebezpieczeństwa, a to wszystko, by pokonać złoczyńców i uszczęśliwić gnębionych przez nich ludzi (Stachówna 2006: 43).

Batman wywodzi się z komiksów, a jego historie stały się bardzo popularne głównie wśród młodzieży. Następstwem tego było rozbudowywanie jego uniwersum o kolejne media. Już w 1943 roku nakręcono pierwszy serial o jego przygodach. Odniósł on komercyjny sukces i zrealizowano kolejne odcinki (Swółł 2013: 44). Radio było kolejnym środkiem przekazu, w którym fani mogli wysłuchać historii człowieka–nietoperza. Ten początkowo był włączony w fabułę słuchowiska *The Adventures of Superman* emitowanego w latach 1940–1951, a następnie od 1948 roku miał już odrębne odcinki (Oleszek 2013: 65). Tymczasem w kanonie popkultury zapisał się na dobre serial z lat sześćdziesiątych, w którym w główną rolę wcielił się Adam West. Jednak Batman zmieniał swoje oblicza przez wiele lat swojego istnienia. Readaptacje komiksów, powierzane różnym autorom, filmy Tima Burtona, Joela Schumachera, Christophra Nolana, filmy animowane i gry sprawiają, że Batman w ciągu prawie osiemdziesięciu lat swojego istnienia zmieniał się diametralnie. Dzisiaj wszystkie jego historie tworzą mozaikę, połączenie banału, pstrokatości, prostoty z ponurym, gotyckim klimatem, a także z realizmem i próbą psychologicznego przedstawienia postaci i zdefiniowania jego skomplikowanej natury. Każdy reżyser, scenarzysta, autor jego opowieści dodaje czegoś od siebie do tej postaci, jak wskazuje Brooker, dlatego Batman „(...) jest coraz bardziej, a nie coraz mniej złożonym i wielowymiarowym bohaterem. Nowa interpretacja nie zastępuje poprzedniej, ale jest dodana do korpusu opowieści, który już istnieje” (Wróblewska 2013: 10).

Batman w komiksach z lat 80. XX wieku

W okresie od końca lat trzydziestych do chwili obecnej dochodziło do wielu readaptacji komiksów. Sprawiało to, że kolejni twórcy, którzy przystępowali do tworzenia opowieści o Mrocznym Rycerzu, wpływali na formę jego przedstawienia, zmieniała się zarówno technika samego rysunku, ale także sposób interpretacji zachowań tego bohatera, jego motywacji oraz przedstawienie psychiki i jego otoczenia (wrogów i sprzymierzeńców). Najlepszym dowodem na to są różnice między komiksami z lat 80. m.in. „Powrotem Mrocznego Rycerza” oraz „Azylem Arkham”.

Pierwszy z nich to epokowe dzieło Franka Millera, które ponownie wyniosło Batmana na piedestał. Dzieło to zapoczątkowało serię reanimacji historii o człowieku–nietoperzu w latach 80., choć opowiada o pięćdziesięcioletnim bohaterze, który po długiej przerwie powraca do swojego rzemiosła. Tym razem na jego drodze staje gang Mutantów, a los splata działania Batmana z planami Jokera, jego największym wrogiem. Sprawia, że Bruce Wayne

decyduje się wkroczyć do akcji, a punktem zapalnym jest wpadnięcie nietoperza do pokoju Wayne'a. Aczkolwiek w swojej krucjacie nie będzie sam, a wspierać go będzie nowy pomocnik Robin – w tym komiksie jest nią młoda dziewczyna, pojawi się także stary przyjaciel w osobie Supermana.

W tym czteroczęściowym komiksie główny bohater kreowany jest jako mroczny i ponury wojownik, którego działalność zostaje poddana publicznej dyskusji. Jego powrót ma zwolenników, ale również mocnych przeciwników. Jesteśmy świadkami także wewnętrznej walki Batmana, który dopiero pod koniec opowieści „godzi się” z nietoperzem. Na początku *alter ego* Bruce'a próbuje przebić się przez jego wytrzymały mur i mu się udaje. Finalnie powoduje to, że Batman wychodzi zwycięsko z tej psychicznej walki: powraca z emerytury, by po raz kolejny walczyć ze złem (Jensen 2008: 98), a sam Wayne mówi do siebie „(...) a moja wola słabnie. Walczy zawzięcie, nienawistnie, by się uwolnić...”. Bruce Wayne nie jest już beztróskim playboyem–milionerem, lecz zmęczonym życiem eks-superbohaterem, który decyduje się powrócić nie dlatego, by uchronić mieszkańców Gotham, ale dla spokoju własnego sumienia.

Ważną kwestią, na którą zwraca uwagę Miller jest wiek Batmana. Nie boi się przedstawić go jako zmęczonego, nie nadającego się już do trudu fizycznego mężczyznę. Sam bohater stwierdza „Ból towarzyszący trzydniowemu wysiłkowi przypomina o sobie. (...) Kiedyś było łatwiej...”. Dziesięcioletnia przerwa od bijatyk i walk daje o sobie znać w pierwszym starciu między Batmanem a przywódcą ganku – Rycerz nie daje mu rady. Podobne sugestie wysuwa ku niemu Superman radząc mu, aby zaprzestał swojej działalności.

Człowiek–nietoperz na kartkach komiksu, jeśli chodzi o wersję rysunkową, zilustrowany jest jako krzepki, wciąż dobrze zbudowany bohater. Niektóre obrazy przedstawiają go jako nieomal Boga, kiedy to jego osoba zajmuje całą stronę. Ukazanie go jako potężnej, często monstrualnej postaci, daje nam obraz wszechmocnego herkulesa (np. w sytuacji, kiedy na rękach dźwiga drobnego, młodego Robina).

Z zupełnie innym obrazem mamy do czynienia w albumie „Azyl Arkham” Granta Morrisona. Różni się on od innych dzieł głównie ze względu na ilustracje – ekspresjonistyczne i przesiąknięte surrealizmem. Wprowadzają czytelnika w całkiem inny, dotąd nieznan świat. Przerazający, mroczny, pełen ukrytych symboli i porównań. Można odnaleźć w nim odniesienia do psychologii, literatury i mitologii, porównania do „Psycho”, „Alicji w Krainie Czarów”, do Biblii i tarota. Autor rysunków Dave McKean połączył ze sobą ołówkowe szkice, zdjęcia, koronkowe kolaże, które często są zamazane, ponurą, ciemną wizją psychicznej i emocjonalnej podróży Batmana przez Azyl (Brooker 2001: 271-272), który jest kluczowym miejscem akcji. Jest to szpital dla chorych na umyśle. Aby uwolnić zakładników, Batman decyduje się przyjąć zaproszenie od Jokera do miejsca pełnego szaleńców. Jest to jeden z tych komiksów, w których jego psychika jest dokładnie przeanalizowana, a jego poczytalność wystawiona na próbę. Marcin Zembrzuski w

swoim artykule na temat Azylu Arkham zwraca uwagę, że w tym komiksie „Batman ukazany został jako bohater enigmatyczny i po części demoniczny, jednocześnie jednak stale cierpiący, obawiający się o własne zdrowie psychiczne (i nie tylko)” (Zembrzuski 2013: 81). Sam Batman w rozmowie z detektywem Gordonem stwierdza, że „Batman niczego się nie boi./ Chodzi o mnie. Ja się boję./ Boję się, że Joker ma co do mnie rację./ Czasami powątpiewam w racjonalność swoich działań./ I boję się, że jeśli wejdę w mury Arkham (...) to będzie jak powrót do domu”. W tej historii świat ludzi obłąkanych ze światem ludzi rozumnych przenika się tak bardzo, że nikt już nie wie kim tak naprawdę jest, a sam Mroczny Rycerz finalnie dostrzega u siebie i u pacjentów azylu te same cechy, co ostatecznie sprawia, że jest podobny do owych kryminalistów (Donovan, Richardson 2008: 135). Fundamentem tej opowieści jest zastanowienie się, czy Batman należy do szaleńców. Joker chce mu udowodnić, że jak najbardziej. W końcu nikt o zdrowych zmysłach nie przemienia się w noc w nietoperza i nie napada na ludzi. W normalnych okolicznościach nazwalibyśmy Batmana obłąkanym, ale kiedy pojawiają się chorzy na umyśle ludzie pokroju Jokera, jesteśmy gotowi rozciągnąć definicję zdroworozsądkowości tak, aby Rycerz z Gotham się w nią wpisywał (Donovan, Richardson 2008: 136). Azyl ma za zadanie odkryć jego prawdziwą naturę. A pomoc ma w tym droga, która przebywa Batman i na której napotyka nie tylko swoich wrogów, ale także mitycznego Zeusa, religijnych uniesienia dostarcza ogromny posąg Michała Anioła, a do walki z Batmanem staje szatańska bestia Croc.

Według samego autora scenariusza, Granta Morrisona, Bruce Wayne stałby się niezrównoważony tylko wtedy, kiedy nie stałby się nietoperzem. W ten sposób mógł odnaleźć ujście dla swojego gniewu i uratować siebie samego od szaleństwa (Morrison 2015: 132). Jednak pobyt w Arkham może mieć dwojakie skutki dla Batmana: albo udowodni jego niepoczytalność albo pomoże mu przejść rytuał oczyszczenia. W efekcie końcowym Joker uważa, że „złamał i doprowadził do przemiany duchowej swojego starego wroga” (Morrison 2015: 192) i to świat zewnętrzny nazywa azylem. Dla Batmana było to jednak jak niepokojący i upiorny sen, w którym „stawił czoło swojej osobistej otchłani, zintegrował swoje psychologiczne demony i wyszedł z drugiej strony lustra silniejszy psychicznie” (Morrison 2015: 193).

Batman w serialach i filmach od lat 60. XX wieku do 2012 roku

Po komiksowym wcieleniach człowieka–nietoperza przyszedł czas na jego ekranowe role. Duży sukces odniósł wspomniany wcześniej serial z 1966 roku. Twórcy odeszli od mrocznego klimatu, który panował w komiksach i bardziej przypominał estetykę campu, historię przygotowaną dla dzieci ze względu na kolorową scenografię i stroje, przerysowane aktorstwo i nieudolne efekty specjalne (Swół 2013: 44-45). Źródłem pójścia w ten kierunek przedstawienia Batmana można upatrywać w skandalu, jaki powstał w 1954 roku, po publikacji Frederica Werthama „Seduction of

the Innocent”. W książce autor ten „przedstawił zagrożenia, jakie niosą komiksy, oraz ujawnił homoseksualny związek łączący, jego zdaniem, Batmana i Robina” (Stachówna 2006: 44), co doprowadziło do reakcji wydawców. Należało zacząć stosować się do wskazanych zasad przyzwoitości, dlatego rozrywka, jaką miał zapewnić serial, stała się infantylna i prymitywna.

Historie oparte są na komizmie sytuacyjnym i słownym, a postacie są skrajnie przerysowane. Zabawa, jaką zapewniają trzydziestominutowe odcinki, nie jest wymagająca. Opowieści są przedstawione lekko i schematycznie. Batman, w którego wcielił się Adam West, wraz ze swoim pomocnikiem Robinem (Burt Ward) łapia przestępców w trykotowych, kolorowych kostiumach, zajmują się tym zarówno w dzień, jak i w nocy, a po mieście przechadzają się jak każdy inny obywatel. Ich działalność jest tolerowana przez władze, a nawet bardzo mile widziana. Wielobarwność scenografii i kostiumów, nieskomplikowane dialogi i akcja oraz humor łączą się, tworząc prostą komedię, w której postać Batmana nie jest odbierana wiarygodnie, ze względu na stworzony świat, w jakim została osadzona akcja. Zarówno on, jak i Bruce Wayne, kreowani są na rozsądnych i poważnych mężczyzn, kierujących się inteligencją, doświadczeniem i logiką. Batman umie zachować zimną krew, jest dobry w dedukcji, a także posiada dużą wiedzę, którą wykorzystuje w bat-laboratorium. Jednak w jego pstrokatym, wypełnionym po brzegi parodią świecie nie ma miejsca na psychologiczne zagłębienie się w motywy jego działań. Wystawiony jest na widok publiczny i jako Batman udziela konferencji prasowych, a wszyscy detektywi policji wykonują jego polecenia i wierzą mu bezdyskusyjnie, ponieważ tylko on jest w stanie powstrzymać groźnych przestępców.

Nie wszyscy fani byli zadowoleni z przedstawienia Batmana w taki sposób. Jego twórca Bob Kane w swojej autobiografii wspomina, że otrzymywał listy od miłośników komiksów, którzy nie rozumieli parodyjnej formy serialu i sądzili, że postać ta powinna być brana na poważnie. Młodzi czytelnicy wyrażali oburzenie w listach, a dorośli wydawali się być zadowoleni z campowej satyry. Sam Kane nazywa to wspaniałą parodią, która sama w sobie była doskonała, ale z pewnością nie był to najlepszy Batman. Ci twórcy, którzy pracowali nad tą postacią od lat 70., powrócili do oryginalnej koncepcji Batmana jako samotnego, tajemniczego mściciela (Brooker 2001: 175).

Chęci do przełamania wizerunku campowego Batmana zrodziły się już w latach siedemdziesiątych. Jednak dopiero z okazji pięćdziesiątej rocznicy powstania człowieka-nietoperza do kin w 1989 roku wszedł film *Batman* w reżyserii Tima Burtona. Obraz ten odniósł na tyle duży sukces, że trzy lata później widzowie mogli obejrzeć sequel *Powrót Batmana*. W tytułowego bohatera w obu filmach wcielił się Michael Keaton. Dzieła te nakręcone zostały w tej samej mrocznej konwencji, powracając do komiksowych korzeni. Większość akcji dzieje się nocą, a przygnębiający i posępny obraz Gotham City wzbudza u widza lęk i przerażenie. Idealnie

odzwierciedla to naturę samego bohatera.

Twórcy zdecydowali się, że główną osią pierwszego z filmów będzie rywalizacja Batmana z jego najbardziej zajadłym wrogiem – Jokerem. Tutaj ujawnia się inspiracja m.in. komiksem „Zabójczy żart”, w którym czytelnicy mogli zapoznać się z genezą tego złoczyńcy.

Opowiadana historia nie ma początku. Bruce'a Wayne'a poznajemy, kiedy jest już Batmanem i nie jest wyjaśnione, jak do tego doszedł. Stał się już legendarnym opiekunem miasta, a przeciętne złodziejzki opowiadają na jego temat niestworzone historie. Prywatnie jest przystojnym milionerem, ale od innych młodych Wayne'ów różni go to, że ten Bruce jest lękliwy i melancholijny. Grażyna Stachówna opisuje go jako „sympatycznego mężczyznę o miłym wyglądzie, robi wrażenie nieco zagubionego i neurotycznego, nosi okulary, jest nieśmiały, łatwo traci pewność siebie” (Stachówna 2006: 45), ale jednocześnie, gdy przeobraża się nocą w Obrońcę, staje się zupełnie kimś innym. Odważny, dobrze wykształcony, ale przede wszystkim tajemniczy, wzbudza nie możliwy do opisanego strach. Według reżysera „(...) Wayne jest człowiekiem o podwójnej tożsamości, a wręcz ze schizofrenicznym pęknięciem osobowości. (...)” (Przywalny 2014: 87), powoduje to, że „(...) z każdym kolejnym dniem zatracą swoją pierwotną tożsamość na rzecz postaci Batmana” (Przywalny 2014: 87). Oba filmy wyreżyserowane przez Burtona, ze względu na swoją mroczność i demoniczność były dziełami raczej kierowanymi do dorosłego widza. Ponury charakter postaci i kilka scen budzących odrazę i wstręt spowodowało, że nie był to film odpowiedni dla młodszego widza. Wywołało to niezadowolenie zarówno ze strony rodziców, jak i samych producentów.

Do ponownego przełamania wizerunku Batmana jako Mrocznego Mściciela został wybrany Joel Schumacher, który zajął się realizacją dwóch kolejnych części przygód: *Batman Forever* (1995) oraz *Batman i Robin* (1997). Twórca ten zdecydował się na skierowanie bohatera w stronę estetyki campu i tym samym na lekką inspirację serialem z lat sześćdziesiątych.

Zmieniło się Gotham. Wcześniej przepelnione grozą i pograżone w mroku przekształciło się w dyskotekę, „w miasto mieniące się wielokolorowymi neonami” (Swóół 2013: 45). Jest to część składająca się na nowy portret Batmana. Uzupełniają go także nowi przeciwnicy: komiczni i na siłę wzbudzający postrach. Dodatkowo Batman prezentuje się bardziej niż poprzednio jako bohater akcji, posiada więcej sprzętu i gadżetów, więcej w filmach jest także efektów specjalnych. Wszystko to sprawia, że jego nocne eskapady stają się tylko sposobem zabicia czasu. W następstwie tego otrzymujemy Batmana pozbawionego psychologicznej głębi oraz motywacji, która tak wyraźnie przewijała się przez komiksy lub w poprzednich filmach. Uwagę zwraca na to Dawid Przywalny, pisząc: „różnica (...) wynika z odmiennego podejścia do psychologii bohatera. Michael Keaton (...) wykreował postać milionera dręczonego przez traumatyczne przeżycia z dzieciństwa. Bruce Wayne w jego interpretacji nie czuł się dobrze w swojej własnej skórze i wolał spędzać czas

jako zamaskowany mściciel” (Przywalny 2014: 130).

Jakkolwiek w *Batman Forever* Bruce Wayne, grany przez Vala Kilmera, wraca do tragicznych wspomnień, a jego image jako inteligentnego, czarującego i spokojnego jest jeszcze utrzymywany, o tyle w *Batman i Robin*, gdzie w głównego bohatera wcielił się George Clooney, nawiązania do przeszłości nie występują, on sam jest już raczej tylko czarujący. Rzadziej występuje w roli mściciela, a częściej jako playboya, a w nowych kostiumach prezentuje się wyjątkowo uwodzicielsko. Mają one za zadanie podkreślać walory jego ciała, a on sam przez to staje się nad wyraz seksowny (Szyłek 2011: 253). Rzuca żartami, uśmiecha się, w filmie „pojawiają się inne żartobliwe dialogi czy dowcipne aluzje słowne” (Przywalny 2014: 130-131). Takie widoczne zmiany między pierwszymi dwoma filmami a kolejnymi wynikają prawdopodobnie z nacisków producentów i komercji, aby przygody Batmana były jak najbardziej odpowiednie dla dzieci i młodzieży. Doprowadziło to do tego, że Mroczny Rycerz przestał być mroczny, a stał się infantylny. Wskazuje na to głównie scenariusz: proste dialogi, nie zawiązywanie skomplikowanej akcji, brak trzymających w napięciu motywów, którymi kierują się bohaterowie (Swóół 2013: 45-47), a także wprowadzenie do filmów nastoletnich postaci: chłopca Robina i dziewczyny Batgirl. Ich wątki zostały wpisane w scenariusz po to, by przyciągnąć do kin młodszych widzów.

Fani jak i krytycy zarzucają reżyserowi za mocne odejście od znanego im mrocznego, komiksowego i Burtonowskiego Batmana. Postawienie przez twórców na rozrywkę miało odnieść przede wszystkim sukces finansowy i zapewnić niewymagającą i dobrą zabawę. Tak też się stało. Ale od premiery ostatniego Batmana, w ciągu dziesięciu latach, zmieniło się dużo: nastawienie widza do kina, jego oczekiwania, ale także sama technika i poziom produkcji filmowych. Wszystko to spowodowało, że sympatycy Mrocznego Rycerza doczekali się jego opowieści, po raz kolejny przeniesionej na duży ekran.

W okresie od 2005 do 2012 roku historia Batmana została przedstawiona w trzech częściach *Batman: Początek* (2005), *Mroczny Rycerz* (2008), *Mroczny Rycerz Powstaje* (2012), a za jej realizację odpowiadał Christopher Nolan. Stworzona przez niego trylogia dała zupełnie inny obraz Rycerza z Gotham niż poprzednie filmy, wracając do komiksowych źródeł. Dowiedzieliśmy się, jakie były początki Batmana, gdzie posiadał swoje umiejętności, w tym walki wręcz, w jakich zakątkach świata zaszywał się przez siedem lat, zanim powrócił do Gotham ze swoimi planami, dlaczego jego symbolem stał się nietoperz, od kogo otrzymał wszystkie swoje gadgety, pojazdy i kostium, oraz poznaliśmy też początki jego przyjaźni z detektywem Gordonem.

W tych filmach Batman, którego zagrał Christian Bale, zyskuje psychologiczną głębię. Dokładnie dowiadujemy się, jak silny wpływ miała na niego śmierć rodziców, poznajemy jego motywację oraz bodźce, które pchnęły go do ratowania Gotham. Wcześniej napędzany chęcią zemsty odrzuca gniew, by stanąć po stronie dobra i stać się Temidą, której nie można przekupić ani

zniszczyć. Jest to Batman przerażający, który zapoczątkowuje nowy rozdział w historii Gotham. Dąży do tego, by przeciwnicy poczuli jego strach, a on sam zaczyna przewyższać swoje lęki. Wyznacza sobie wyraźny cel, jakim jest uratowanie rodzinnego miasta od cierpienia i niesprawiedliwości, a opierać się będzie na radykalnych sposobach. We wcześniejszych filmach chronił miasto od pojawiających się złoczyńców, w tych filmach sam wytacza im wojnę.

W pierwszej odsłonie trylogii przyjdzie mu zmierzyć się ze swoim byłym mistrzem Ra's al Ghulem, przywódcą Ligi Cieni, która szkoliła Bruce'a, oraz pracującym dla Ra'sa Strachem na Wróble. Ich nieczne działania skierowane są na Gotham, które chcą zrównać z ziemią, uważając że tylko w taki sposób można pozbyć się korupcji i bólu, jakie mafia i inni kryminaliści zadają mieszkańcom. W drugiej części naprzeciwko Batmana stanie Joker. Pozbawiony skrupułów, bez logicznej motywacji dla swoich działań, terroryzujący miasto, chcący by Mroczny Rycerz podjął jego grę. Niestety, skutki będą tragiczne, a jednym z nich będzie narodzenie się Harvey'a Two Faces (kolejnego wroga), który stanie się symbolem zwycięstwa Jokera, udowadniającego, że każdego bohatera można przemienić w złoczyńcę. Mroczny Rycerz bierze na siebie odpowiedzialność za tę sytuację, dlatego dla mieszkańców Harvey pozostaje symbolem bohaterstwa, a na Batmana zrzuca się całą winę. W ostatniej części mamy do czynienia ze zrealizowanym na ogromną skalę planem zniszczenia Gotham. To, co nie udało się Ra's al Ghulowi, może udać się jego byłemu uczniowi Bane'owi. Terroryzuje on całe miasto, które zaczyna być przez niego okupowane. Władzę oddaje ludowi, ale równa się to tylko z wprowadzeniem chaosu, gdyż władze faktycznie przejmują kryminaliści.

Te trzy filmy oparte są na motywie terroru. Gotham zamienia się w piekło i tylko jeden osobnik jest w stanie wydedukować, kto i dlaczego atakuje miasto, powstrzymać agresorów i ocalić mieszkańców. Poświęca przy tym nie tylko swój czas i pieniądze, ale również ciało i duszę oraz relacje z najbliższymi. Przychodzi moment, kiedy staje się on jedyną nadzieją na ocalenie, bez jego pieczy umiera szansa na ratunek. W walce poświęca zarówno swój wizerunek jako Mrocznego Obrońcy, ale przede wszystkim swoje życie. Można zastanawiać się, czy czasem nie do tego dążył. Po tragicznych wydarzeniach w dzieciństwie, jak i dramatycznych zdarzeniach, mających miejsce w czasie jego nocnych wart, dochodzi do wniosku, że czas na zrzucenie na zawsze maski. Jednak pojawiająca się na horyzoncie możliwość skorzystania z okazji do włożenia ponownie stroju Mrocznego Rycerza pokazuje, że Batman stał się nieodłącznym elementem Bruce'a Wayne'a, Argument, za którym można schować wszystko, jest uchronienie Gotham od cierpienia – za wszelką cenę. Natomiast, jak sam wskazuje Bruce, istotą tego wszystkiego jest to, że każdy najzwyczajniejszy człowiek może kryć się za tą maską.

Ważną cechą trylogii jest jej realność. Motyw terroru w kinie po 11 września 2001 roku nasilił się dość mocno. Nolan osadził fabułę filmów we współczesności i wykreował postacie w taki

sposób, że ich istnienie mogłoby mieć miejsce, tak jak i sama przedstawiona akcja. Reżyser chciał zapewne przedstawić Batmana jako zwykłego człowieka, a jednocześnie zadbać o to, by „każdy element świata przedstawionego (...) mógł być realistyczny, tak by widzowie uwierzyli, że historia (...) mogłaby się naprawdę wydarzyć” (Przywalny 2014: 161-162).

Oprócz tego widzowie otrzymali innego Bruce'a Wayne'a. To w całości typowy kobieciarz, przystojny i czarujący. Kreuje się na rozpieszczonego syna bogatych rodziców, dla którego kupno kilku hoteli w jedną noc to codzienna rozrywka. Image imprezowicza milionera, lekceważącego sprawy swojej firmy, jak i problemy miasta, pomaga mu w niełączeniu go z działalnością Batmana. Jednak za maską Bruce'a playboya, kryje się w rzeczywistości Bruce przejmujący się losami firmy, dbający o jej interesy tak, by nie przeszła w niewłaściwe ręce. To dobry detektyw i niezwykle umysł ścisły. Tą twarz Wayne'a znają tylko nieliczni, tak jak nieliczni znają prawdziwą twarz Batmana.

Od 1939 roku do chwili obecnej prawdopodobnie otrzymaliśmy Batmana w każdych możliwych ramach i w każdy możliwy sposób. W komiksach Obrońca Gotham narodził się jako Mroczny Rycerz, ale również z czasem tracił na swojej mroczności, by potem znów powrócić do korzeni. Podobnie było na małym i dużym ekranie. Zmieniały się jego zasady i zmieniało się Gotham. Przeciwnicy prezentowali się inaczej. Różni rysownicy, ale także reżyserzy i wcielający się w Batmana aktorzy, zostawili na nim swoje znamię. W tak dużym uniwersum, jakie zostało stworzone wokół tej postaci, każdy z jego sympatyków może odnaleźć swoją ulubioną przygodę, ulubionego złoczyńcę, ale przede wszystkim ulubione wcielenie głównego bohatera.

Po ponad siedemdziesięciu latach jego istnienia nic nie zanosi się na to, by jego historię miały odejść w niepamięć, głównie dla tego, że postać ta jest najlepiej zarabiającą postacią dla studia Warner Bros.

W 2016 roku do kin wszedł kolejny film o człowieku – nietoperzu, który towarzyszy Supermanowi. Zapowiadane są odrębne filmy o Mrocznym Rycerzu, w którego wcieli się Ben Affleck. Oznacza to, że Batman nie ma zamiaru przechodzić na emeryturę i nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.

Bibliografia

- Brooker W. (2001). *Batman Unmasked. Analyzing a Cultural Icon*. Londyn: Bloomsbury Publishing.
- Ciołkiewicz P. (2013). *Podróż superbohatera. Przyczynek do analizy opowieści superbohaterskich*. „Kultura i Wychowanie” nr 5, 87-103.
- Donovan S.K., Richardson N.P. (2008). *Under the Mask: How any Person Can Become Batman*. [w:] White M.D, Arp R. (red.). *Batman and Philosophy. The Dark Knight of the Soul*. New

- Jersey: John Wiley & Sons, 129-141.
- Jensen R.M. (2008). *Batman's Promise*. [w:] White M.D, Arp R. (red.). *Batman and Philosophy. The Dark Knight of the Soul*. New Jersey: John Wiley & Sons, 85-100.
- Miller F. (2014). *Batman: Powrót Mrocznego Rycerza*. Warszawa: Wydawnictwo Egmont Polska.
- Morrison G., McKean D. (2015). *Azyl Arkham. Poważny dom na poważnej ziemi*. Warszawa: Wydawnictwo Egmont Polska.
- Nobleman M. T., Templeton T. (2014). *Cudowny chłopak Billy. Nieznany współtwórca Batmana*. Poznań: Centrala – Mądre komiksy.
- Oleszek B. (2013). *Batman audio & radio*. „Zeszyty Komiksowe” nr 15, 64-66.
- Przywalny D. (2014). *Mit Batmana jako obraz współczesnej Ameryki*. Kraków: BookOne.
- Sęk M. (2013). *Podróż do Gotham City*. „Zeszyty Komiksowe” nr 15, 72-76.
- Stachówna G. (2006). *Władcy wyobraźni. Sławni bohaterowie filmowi*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Swóół R. (2013). *Iluzjonista, czyli dlaczego plastikowe sutki przegrały z kevlarowym pancerzem*. „Zeszyty Komiksowe” nr 15, 44-51.
- Szylek J. (red.). (2011). *Kino nowej przygody*. Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/obraz Terytoria.
- Wróblewska A. (2013). *Mit Batmana powinien być regularnie przetwarzany*. „Zeszyty Komiksowe” nr 15, 10-14.
- Zehn E.P. (2008). *Becoming Batman. The Possibility of a Superhero*. Baltimore: The Johns Hopkins University Press.
- Zembruski M. (2013). *Azyl Arkham: Poważny dom na poważnej ziemi*. „Zeszyty Komiksowe” nr 15, 80-83
- Żabski T. (red.) (2006). *Słownik literatury popularnej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.